

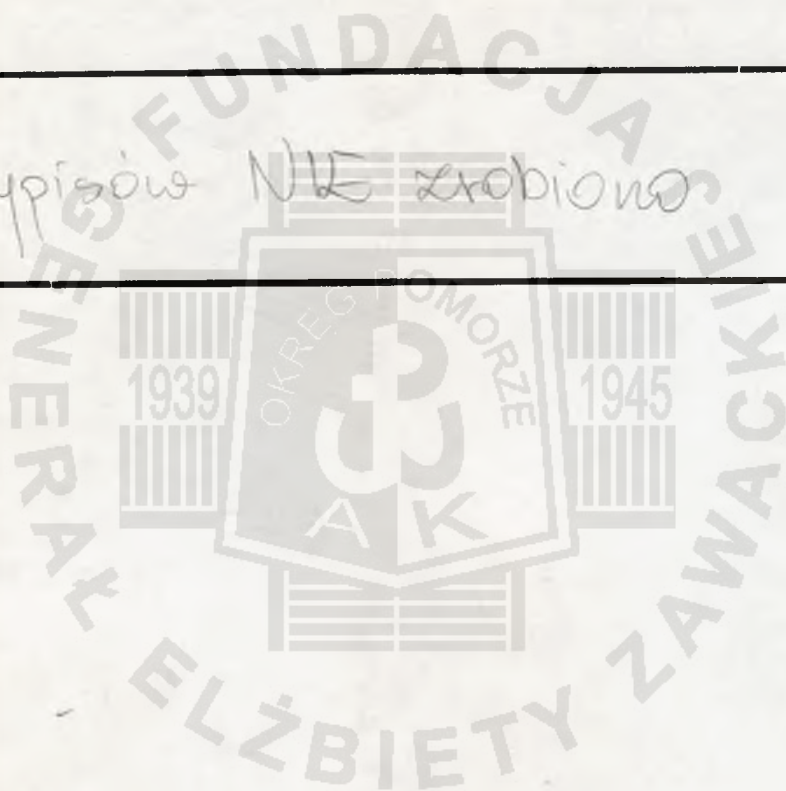
FUNDACJA  
Armi  
E  
tel.: 65-22...  
REGON 870502736

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Muzeum Powstania Armii Krajowej  
i Wojsk Obrony Półk  
ul. Podm...  
e-mail: fzap@wp.pl; www.zawacka.pl

# MEMORIAŁ

*Generał Marii Wittek*

Wypisów NIE zrobiono



†† 1987

AK  
IV-102  
Pomost.

WINIARSKA Hanna

zam. Nauman

ps. "Grażyna"

1345 / IVSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — <sup>++</sup> WINIARSKA Hanna  
zau. Nauman  
ps. „Grażyna”

T. 1345/WSK

I/1. Relacja ✓ k. 4, 5, 1-4

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 — inne. —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie *brak*

## I/1 Relacje

- Hanna Winiarska-Nauman „Grażyna”. Wspomnienie siostry  
Jawiny Winiarskiej-Chorzewskiej „Janki”, [b.d.], mps, kopia, k. 4, s. 1-4



2/1/1

Hanna Winiarska-Nauman "Grażyna"

ur. 09.08.1921 - zm.21.08.1987

Wspomnienie siostry Janiny Winiarskiej-Chorzewskiej  
"Janki"

Był piękny sierpniowy dzień 1987 roku, gdy odprowadzaliśmy Hanię "Grażynę" na miejsce wiecznego spoczynku. Właśnie sierpień był ~~szóstym~~ <sup>siódmym</sup> miesiącem w Jej życiu. Urodziła się 7 sierpnia 1921, w sierpniu była duszą i ciałem zaangażowana w Powstaniu Warszawskim, w sierpniu też odeszła nasza Mama, z którą Hania była szczególnie związana.

Przyszła na świat w majątku rodziców w Grochowie koło Kutna, jako "jaśniepanienka"; w samo południe, w niedzielę.

Nie dane Jej było dłużej w tym majątku przebywać, gdyż w wyniku rodzinnych sporów, majątek sprzedano, a inflacja ówczesna jego wartość unicestwiła.

Od tej pory wielkopańskie nawyki przeszły w urzędniczą biedę. Ojciec nasz, prawnik z wykształcenia borykał się całe życie z trudnościami, żeby rodzinę utrzymać na jakim takim poziomie.

Było nas troje rodzeństwa. Hania, jako najstarsza również dzieliła troski rodziców. Zmienialiśmy często mieszkania, bo ciągle braki w budżecie rodzinnym zmuszały do poszukiwania tańszego mieszkania. Przez pierwsze trzy klasy uczyła ją nasza Mama z zamiłowania nauczycielka. Do szkoły poszła dopiero do gimnazjum. ~~starsze~~ ~~gimnazjum~~ Szkoła była nową placówką, prowadzoną przez ss. Zmartwychwstanki na Żoliborzu. Hania wykazywała zdolności humanistyczne, co ją szczególnie łączyło z Mamą, a ogromny wpływ na Jej osobowość miał Jej profesor polonista Marian Piątkiewicz. Był to starszy już pedagog z zamiłowania, elegancki i wytworny, ogromny erudyta i patriota. Jeszcze wiele lat po wojnie Hania korespondowała z nim, a serdeczna przyjaźń przetrwała lata aż do jego śmierci.

I tak w maju 1939 r. zdała maturę w liceum humanistycznym i zaczęła swoje najdłuższe, jeszcze beztroskie wakacje. Spędzaliśmy je na Wileńszczyźnie, nad pięknym jeziorem.

Hania pragnęła zostać lekarzem, a więc planowano studia medyczne, a gdyby się nie powiodło, to wybrałaby studia romanistyczne. Powrót z wakacji nastąpił w ostatnich dniach sierpnia. W Warszawie ogłoszono już mobilizację.

Zaraz też rozpoczęła się wojna, bombardowania Warszawy. Jako ochotniczki chodziliśmy do punktu sanitarnego na Inflanckiej. Potem był już tylko schron i głód, nieustające bombardowanie.

Po kapitulacji wegetowaliśmy jakoś w biedzie. Hania, zamiast na medycynę poszła do szkoły pielęgniarskiej PCK. Była to ciężka szkoła życia. Chłodno i głodno, ale wspaniałe instruktorki!

I/1/2

i przekazana zrobiły z dziewczyn osoby zahartowane do pracy i pełne poświęcenia dla cierpiących.

Po szkole pielęgniarskiej wstąpiła na tajną medycynę.

Trafiła też Hania w tym samym czasie poprzez koleżanki do 2-ej Kompanii "Mokotów" /później: II Batalion Szturmowy "Odwet", gdzie z lekarzem i pielęgniarkami organizowała służbę sanitarną na wypadek czynu zbrojnego. Przeszła tam też elementarne przeszkolenie wojskowe i szkoliła przyszłe sanitariuszki dla oddziału.

Ja także zostałam przez nią wciągnięta jako sanitariuszka do tego samego oddziału A.K. Hania była drużynową jednej z trzech

Potem było Powstanie - krótkie dni <sup>drużyn sanitarnych</sup> triumfu i druga klęska.

Przez pierwszy etap Powstania byliśmy oddzielnie. Ona na Filtrówce, ~~na Książęcej~~ ja na Langiewicza, Na Kolonii Staszica, gdzie Niemcy z Ukraińcami prowadzili pacyfikację dzielnic. Dopiero po ośmiu dniach łącznicy przeprowadzili nas przez Pole Mokotowskie do Śródmieścia. Tu "Grażyna" organizowała punkt sanitarny dla żołnierzy "Odwetu" w gmachu Architektury, a po jego bombardowaniu, przy ul. Noakowskiego. Razem ze swoimi sanitariuszkami transportowała rannych, lokując ich w polowych szpitalach, przenosiła na noszach sprzęt medyczny i leki wyzbierane ze zbombardowanych aptek.

Przyszła chwila kapitulacji. Wielka to była tragedia dla nas wszystkich.

Dowódca, po odprawie w Komendzie, przedstawił nam sytuację i polecił zadeklarować się: bądź za wyjściem sanitariuszek z ludnością cywilną, bądź pozostaniem w oddziale i przekradaniem się do partyzantki. "Grażyna" wybrała Wierność dla Sprawy. Mieliśmy, przez umówionych ludzi zostać wyprowadzeni poza szlaki jenieckie w czasie wymarszu powstańców do niewoli.

W wyniku niepowodzenia tej operacji, dostaliśmy się wszyscy do niewoli niemieckiej. Po tygodniowej podróży w bydłych wagonach, znaleźliśmy się w Sandbostel - Stalag X B.

W czasie pobytu w obozie jenieckim "Grażyna" zachorowała. Z naciekiem gruźliczym została przeniesiona do obozowego szpitala, ~~gdzie zajęli się nią specjaliści~~. Ja pozostałam w Stalagu aż do dnia, kiedy wywieziono kobiety - powstańców do obozu w ~~Stalagu~~ Oberlangen.

W czasie rekonwalescencji Hania pełniła w tymże szpitalu funkcję pielęgniarki, zawsze ofiarna i służąca cierpiącym.

W tym to szpitalu obozowym poznała swego przyszłego męża - dr Aleksandra Naumana. Była to wielka miłość. On, wprawdzie starszy od niej o 18 lat, był bardzo przystojnym mężczyzną.

Po wyzwoleniu przez armię kanadyjską wzięli ślub, którego udzielił im ks. Warszawski. Potem oboje dostali przydział do służby medycznej w Wentorfie k/Hamburga, gdzie mieścił się obóz uchodźców polskich i innych narodowości.

Tu znowu połączyliśmy się. Doktor Nauman dostał zezwolenie na przeniesienie mnie i trzech pielęgniarek do Wentorfu do pomocy medycznej.

W końcu 1945 r. mąż Hani otrzymał od UNRA stanowisko dyrektora szpitala w Glückstedt, gdzie leczono chorych z wojennych obozów. Był to szpital świetnie wyposażony - dawny niemiecki szpital marynarki wojennej.

Hania, pomagając dzielnie mężowi, pełniła funkcję pielęgniarki. Ja także tam pracowałam jako laborant medyczny.

Tu też urodziło się pierwsze dziecko Hani. Macierzyństwo i odnowienie choroby płuc zmusiło Hanię do zaniechania pracy.

W końcu roku, po odnalezieniu naszych rodziców, podjęliśmy decyzję powrotu do kraju. Nie była to łatwa decyzja. Polskę ofiarowali zwycięzcy Stalinowi, ale dola emigranta także nie była ponętna. Wybraliśmy powrót do ojczyzny. Mąż Hani zorganizował pociąg repatriacyjny dla swoich pacjentów i personelu. Postanowił zabrać ze szpitala niemieckiego wiele sprzętu medycznego, pościeli, kozy itp i przywieźć do ogołoczonego przez okupanta kraju.

W powstającej z ruin Warszawie dostał mąż Hani przydział do szpitala przeciwgruźliczego w Otwocku. Te pierwsze lata upływały względnie spokojnie. Doktor utrzymywał sam rodzinę, pracował dużo, miał dodatkowe zajęcia w ramach prywatnej praktyki. Był ambitny, wkrótce otrzymał stopień docenta, a w końcu profesora.

Zorganizował w Śródborowie ogromny ośrodek rehabilitacji dla chorych na gruźlicę. Wielkim wysiłkiem i wojną z władzami zdołał wybudować wielki zakład podziwiany i oglądany przez zagranicznych fachowców. Hania, jako wzorowa żona wspierała go w tych wielkich przedsięwzięciach, uwalniając go od trosk codzienności. Z czasem też podjęła pracę w tym ośrodku jako pielęgniarka-technik medyczny.

Wielki ośrodek, który powstał w Śródborowie, stworzony przez jej męża, był możliwy dzięki wielkiej cierpliwości Hani, która znosiła złe humory, frustracje i porażki męża. Byli kochającym się małżeństwem, choć profesor doktor był trudnym człowiekiem.

Oprócz córki mieli jeszcze syna Piotra i pasierba Hani, z którym łączyła ją serdeczna przyjaźń.

2/1/4

W 1970 roku przenieśli się do Warszawy i zamieszkali na Saskiej Kępie. Profesor uzyskał katedrę w AWF, gdyż fizykoterapia jako element rehabilitacji pacjentów po przebytej gruźlicy była dlań bardzo ważna. Hania w tym czasie zajmowała się domem i pomagała swoim dzieciom. Pracy zawodowej już w Warszawie nie podjęła. Dalej wspierała męża w jego działaniach. Pomagała wielu ludziom chorym i niezaradnym - zawsze służyła radą i opieką.

Tak było do pojawienia się tej okrutnej choroby. Czekała się bardzo źle, ale lekarze nie umieli zdiagnozować choroby /badało ją 17-u lekarzy/. Wreszcie, gdy pojawiły się przerzuty - usłyszeliśmy wyrok. Leczona w dobrym szpitalu, w Instytucie Gruźlicy, świadoma coraz większej nieporadności starego już męża i podlegała nieustannym stresom i niepokojom. My, najbliższa rodzina, t.zn. ja i jej dzieci staraliśmy się jej pomóc i ulżyć w cierpieniach.

Ostatni rok - to nieustający potworny ból i rozpacz.

I tak odeszła ta moja jedyna ukochana siostra, która była dla mnie osobą bardzo ważną w życiu, była moim przyjacielem i oparciem. Pozostał żal i pamięć, pustka nie do zapełnienia.

W mojej pamięci i tych co ją kochali pozostanie zawsze piękną, długonogą dziewczyną z grubymi warkoczami, dobrą opiekunką o wrażliwym sercu i moim aniołom stróżem.



T. 1345/WSK

AK  
10-100

WINIARSKA Hanna  
kam. Naumon  
ps. „Grażyna”

V Nazwiskowe karty informacyjne

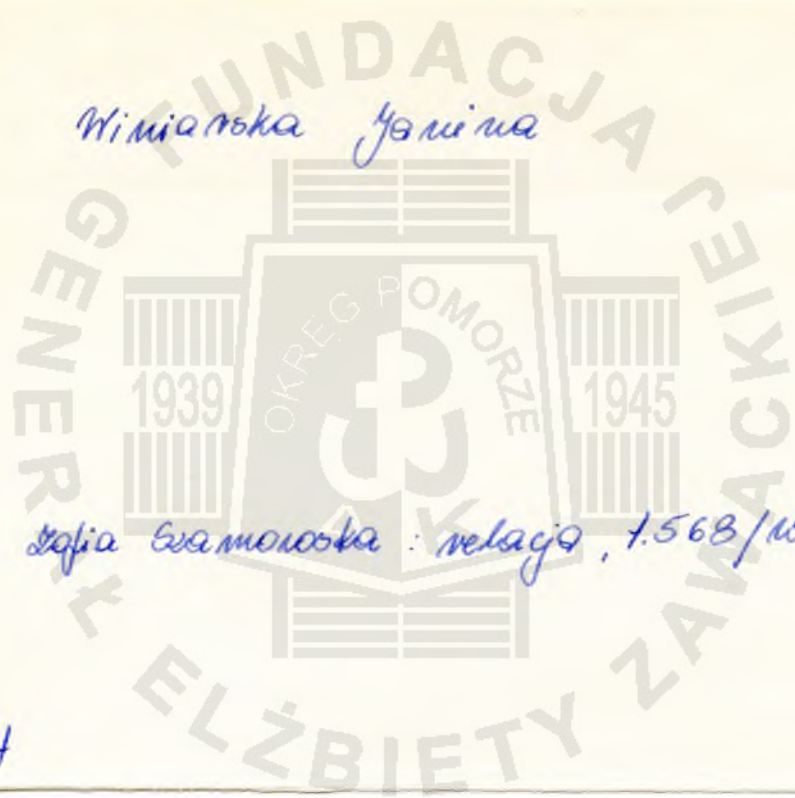


Warszawa  
Winiarska Hanna ps. "Grażyna" 17 K  
ur. 1921 zamm. Nauman  
W "Odwecie" od 1942 pielęgniarka dyplomowana.  
Drużynowa i sekcyjna prowadząca szkolenie  
sanitarne. W powstaniu służba PL  
Niezależności 227. Izba chorych w  
Architektura i Noakowskiego 20. Praca  
z obr. "Justynem" (T. Orłowski). Transport  
rannych przemieszczonych koczami ze  
Starego Miasta. Po kapitulacji Stalag X B  
Sandbostel. Choroba - Szpital. Oberowy  
Zimnia 29 08 1987 Maria Sutowa Dmochowska  
II Batalion Szturmowy "Odwet" Armia  
rol. wyd. 1993 Krajowa

2 lut 2001

AK  
10-100

Winiarska Janina



szefia swamowoska : melajo , 1.568/100K

K. Kici '87

T 1345 / WSK

AK  
Wwa

Winiarska - Nauman Hanna "Grażyna"  
Inst. San. nr. 1921

zm. 1987 W Odwecie od 1942.

W czasie okupacji ukończyła Szkołę Pielęgniarską PCK, uzyskując dyplom pielęgniarstwa.

Pracowała jako pielęgniarka w szpitalach.

Od 1944 r. służyła sanit. na Kol. Starzica

Po przejściu do Śródm. kwatera w gmachu Architektury, a potem na ul. Moskiewskiej 20

Pracowała z dr. "Justynem" (T. Orłowskim).

Brała udział i kierowaniem marnych przemies. komatach ze starego miasta do punktów /.

sanit. w Śródm. Płd. Po hospitalacji ~~Stalag~~  
Stalag Samelbostel. Z powodu ciężkiej choroby  
została w szpitalu obozowym, gdzie po wyzdrowieniu  
pracowała jako na oddziale ginekologicznym dla dziewcząt.  
Wyjechała za męża za lekarską służbę wojenną z 1939.  
Po wojnie pracowała jako pielęgniarka w Sanatorium  
w Otwocku. Zmarła 24 VIII 1987.

dl. Sułowska - Dmochowska - II Bat. Sat. Odwet  
W. wa 1993 s. 279 foto

ME/07

i

17. 12. 1945

† 1987

WINIARSKA Hanna

zam. Nauman

ps. "Grażyna"

- sanitariuszka

FK  
W-wa  
Powst.

K. Liu'90

T: 1345/4JK

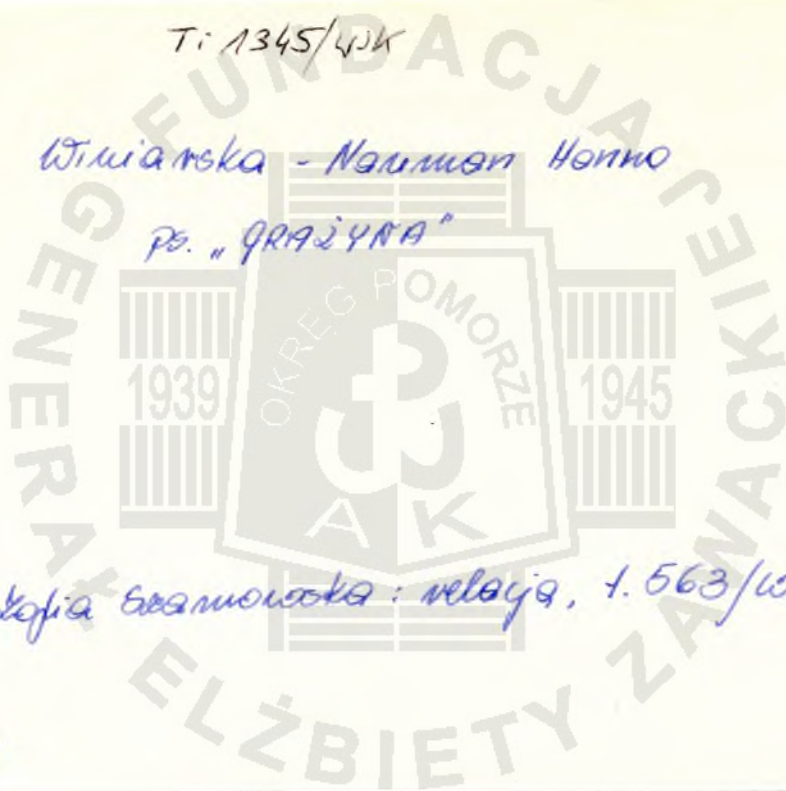
#16  
105-100

Wilmiańska - Nannuon Hanno

ps. "GRADYNA"

Kopia Szamowska: relacja, t. 563/10SK

v. Hiss '97



WINIARSKA Hanna



STRZEGOMSKIE ZAKŁADY  
WYROBÓW PAPIEROWYCH  
"UNIPAP" Spółka z o.o.  
59-220 Legnica, Jaworzyńska 17/19

**TECZKA DO AKT**

SWW 1824-331                      ZN-96/1

